Rok XXXV. Olsztyn, na wtorek 21. czerwca 1921 r. Nr. 140.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA" ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: **Ludwik Łydko.**

Telegramy.

Anglja i Górny Śląsk.

Londyn, 18 czerwca. «Evening Standard donosi, że Lord Curzon konferować będzie z Briandem w sprawie górnośląskiej i zagadnienia wschodu. Sprawy, które mają być rozwiązane, są tak nagłe, że nie można z tem zaczekać do zebrania się Rady Najwyższej. Po tej konferencji między Briandem i Curzonem spodziewają się bardzo wiele. Według »Evening Standard« okaże się, że Anglja przychyli się do stanowiska Francji w sprawie górnośląskiej, w zamian za co w sprawie Turcji polityka brytyjska uzyska przewagę.

Paryż, 18 czerwca. Jak donosi »Petit Parisien«, zostanie omówiona na konferencji między Curzonem a Briandem także sprawa górnośląska. Od dwóch do trzech tygodni rząd angielski zdaje się nie być tak nieprzystępny w tej sprawie. Pismo wyraża wobec tego nadzieje, że będzie można znaleźć podstawę rokowań według propoczyj kompromisowych hr. Sforzy, podług których, jak twierdzi pismo Polska ma zatrzymać większą część górnośląskiego obszaru przemysłowego. Pismo twierdzi, że rozmowa nieformalna w tej sprawie może w wielkiej mierze ułatwić zadanie Rady Najwyższej i zastąpić zaproponowane przez Francję obrady rzeczoznawców.

Położenie na Górnym Śląsku.

Berlin. (EE). Układy przywódców niemieckiej samoobrony Höfera i Ulitzki z komisją koalicyjną toczą się dalej. Zdaje się, że zwycięża zapatrywanie socjalisty Zirusa, że niemiecka samoobrona powinna ustąpić. To zapatrywanie popiera »Breslauer Volkswacht«, znany organ prezydenta Löbego, który oświadcza, że należy wykorzystać wszelką możliwość dalszego prowadzenia układów. Jak się obecnie wykazuje, wystosowały niemieckie partje i związki zawodowe na Górnym Śląsku pod datą 12 bm. protest do komisji koalicyjnej, w którym energicznie zastrzegają się przeciw stronniczej cenzurze komisji koalicyjnej. Tak zezwolić miała komisja koalicyjna na ogłoszenie w «Wegweiser« rozporządzenia powstańców w sprawie przymusowej rekrutacji oraz wypisania podatków przez Korfantego oraz oświadcza, że nie mogą dowierzać obietnicom komisji koalicyjnej i domagają się niezwłocznych środków zaradczych. O położeniu na G. Śląsku donoszą, że po ustąpieniu Polaków cały szereg miejscowości zajęty został przez Anglików, mianowicie: Koźle, Racibórz i Wielkie Strzelce; miasta Dobrydzień, Tarnowice i Kamuschitz przeszły w ręce oddziałów aljanckich.

Polityka Francji wobec G. Śląska.

Paryż, 18. czerwca. Briand przyjął dzisiaj Poincare, Doumer i de Selyes, którzy prosili go, by przed komisją dla spraw zagranicznych w senacie zareferował o polityce rządu w sprawie Górnego Śląska i Wschodu. Premjer naznaczył debatę 21. czerwca.

Pacyfikacja Górnego Śląska.

Warszawa, 18. czerwca. „Kurjer Warszawski" donosi: W 29 godzin po wyrażeniu zgody Niemców na zdanie komisji koalicyjnej powstańcy opuszczą teren do Gliwic, pozostanie zaś tylko milicja polska. Następnie Niemcy opuszczą teren od Kędzierzyna do Krapic oraz cofną się za Odrę. Z kolei nastąpi ewakuacja całego Śląska przez powstańców i Niemców. Akcja ewakuacyjna potrwa 7 dni.

Sprawa ważna.

Jedną z najważniejszych spraw, którą się wszyscy nasi działacze na polu narodowem zająć powinni, jest sprawa powiększenia liczby prenumeratów naszych dzienników związkowych „Gazety Olsztyńskiej" i „Gazety Polskiej".

Każda jednostka wytężyć powinna wszystkie swoje siły ku temu celowi, aby nasze gazety związkowe znalazły się w każdej chacie, w każdym domu polskim.

Przyznać musimy, że mało z naszej strony czyni się w tej tak ważnej sprawie. A przecież jasnem jest mianowicie dzisiaj, że prasa jest potęgą i jednym z najważniejszych czynników w rozwoju narodów.

Przychodzi nowy kwartał.

Prosimy usilnie o to, ażeby czytelnicy nasi, a mianowicie działacze na niwie narodowej poświęcili sprawie rozwoju prasy związkowej baczną uwagę.

Na zebraniach towarzystw naszych prelegenci powinni poruszyć sprawę prasy naszej. Każdy członek towarzystw naszych i organizacji politycznych i gospodarczych powinien być czytelnikiem naszych organów związkowych. Dla ludzi mniej zamożnych trzeba zapisywać gazetę. Fundusze na ten cel znaleźć się muszą. Rozchodzi się mianowicie o nasz lud roboczy, mianowicie na Powiślu. Trzeba umieć chcieć, a przy usilnej pracy dojść musimy do rezultatu, iż nie będzie u nas ludzi, którzy umiejąc czytać po polsku, nie mają w domu polskiej gazety.

Prasa nasza to podstawa, to fundument, na którym stawiać możemy gmach jedności i dojrzałości politycznej. Jeżeli ten fundament nie będzie silny i trwały, natenczas pomyśleć nie można o budowie.

A więc do pracy w tym kierunku. Stwórzmy ten fundament wspólnemi siłami.

Spełnijmy nasz obowiązek. S.

Dokumenty pruskiej kultury na Mazurach.

Jak wiadomo pracą „oświatową" na Mazurach zajmuje się pastor Maks Skowronnek z Trelkowa, brat Ryszarda i Dr. Fritza Skowronnka.

Rzućmy znowu okiem na pismo jego, na nr. 25 „Pruskiego Przyjaciela Ludu" i przekonajmy się jaką strawą karmią Niemcy biednych Mazurów. Otoż charakterystyczne ustępy z owego pisma:

Wyjątek z kazania pastora Skowronnka.

Ach Panie Jesu Chryste wezwałeś do siebie wszystkie duszy zemdlałe, abyś je ochłodził i pokrzepił. Ach, jestem straconym i obciągąnym zewnątrz. Czyń mię uczestnikiem pociechy twojej, a daj, bym nie ropaczał. Którys jest zbawcą grzeszników, pasterzem zaubionych, i pomogłeś wielu ludziom zasmuconym i utrapionym podobnie jakim i ja jestem, zmiłuj się też nademną. Ratowałeś Piotra zasmuconego i Tomasza nie wierzącego miłosierdziem swojem wielkiem. Bądź sam siłą moją, zbawieniem mojem, abym przez ciebie zwycięstwo miał, a korony żywota dostąpił! Amen.

Dzieło wyczyścienia na Górnym Śląsku.

Polskie bandy powstańców, które się dnia przed początkiem marszu Anglików przygotowały były na mocny opór, cofały się w kierunku do Lublinitz. One też nic nie czyniły przeciwko jeździe batalionu angielskiego do Gleiwitz. Ale Polacy bardzo rozgniewanymi są na Anglików, którym w Gleiwitz grozili pięściami, podczas gdy Niemce ich przywitali z radością.

Przygoda pod Kalinowen, gdzie posterunek selbstszucu strzelał na Francusów, bywa gra ułożona pomiędzy Polakami a Francusami, jak wszystko, co się dzieje na Górnym Śląsku. Potrzebują i szukają rękojmię przeciwko selbstszucowi. W ten sam sposób zaufają też spowodowac stykania się selbstszucu z angielskim i włoskim wojskiem. Dla tego wstykają koalicyjne wojska pomiędzy niemiecki selbstszuc a bandy Korfantego — a w tem okamgnieniu Polacy atakują.

Jak Polacy kradną.

Deutsch Pikar. Na folwarku hrabi Henkel von Donnersmark umieszczono 178 sztuk bydła, które powstańcy w powiecie wiejskim Kosel zrabowali Skoroby Anglicy postępowali naprzód, to bydło odwiezione ma być do Polski.

Tarnowice od Polaków wyrabowane i opuszczone.

Podług doniesień berlińskiej gazety „Berliner Tageblatt" z Beuthen, bandy polskie się cofały z Tarnowiców. Szkoda, której Polacy tam wyrządzali bywa bardzo wielką.

Jeden z wodzów polskich jako złodziej.

Podług doniesień berlińskiej gazety „Lokalanzeiger" z Katowic pisze „Kattowitzer Morgenzeitung", że we czwartek do komisarstwa niemieckiego w Katowicach dwa chłopi wtargneli i rewolwerem w ręku pokradli 100 tysięcy marek. Jednego z tych dwu rabuszów udało się aresztować na ulicy. Jest to ów znajomy wódz Polaków imieniem Mucha z Katowic."

Pięknie, co?

Lloyd George powinien zaabonować sobie „Pruskiego Przyjaciela Ludu". S.

Dr. Fritz Skowronnek.

Człowiek ten, jak każdy renegat, pała nieslychaną nienawiścią do Polski. Objeżdża miasta i wsie w Prusach Książęcych i wszedzie wygłasza mowy antypolskie. W Brunsberdze powiedział pomiędzy innemi dosłownie: „Polską inteligencję w nowej (!) Polsce, która jest naszym przeciwnikiem, sami wychowaliśmy przez naszą „Humanitätsduselei". Powinniśmy pozwolić na to, aby się Polacy w własnej głupocie udusili, a nie zmuszać ich do uczęszczania do szkół niemieckich". — Niechby lepiej p. Dr. Fritz Skowronnek pilnował swoich rodaków w szkołach pruskich spruczonych i przez brata jego Maksa w „Pruskim Ogłupicielu" ogłupianych Mazurów. Przecież niedawno wyszła książka, której współpracownikiem jest on sam. Niech zajrzy do tej książki i przeczyta sobie sąd o Mazurach: "Schwerfällig, langsamen Geistes, kulturfeindlich bis zur Hartnäckigkeit und Dummheit, jähzornig, grob, oft durch vererbte alkoholische Neigungen im Innersten verroht". Polacy chodzili również do szkół pruskich, ale odżywiając się kulturą rodzimą i zachowując odrębność narodową, nie sprusaczyli się i nie zatruli ducha swego przez wszczepianą im w szkołach „pruską" oświatę i kulturę i dla tego nie należą do ludzi określonych przez Ryszarda Skowronka jako „Missratenes Erzeugniss zweier Nationen". S.

Co to znaczy Robotniku polski?

Na sejmiku miast wschodnio-pruskich, odbytym dnia 12, 13 i 14 czerwca, oświadczył podczas obrad nad bezrobotnemi przedstawiciel ministerjum pracy, radca Albrecht, co następuje:

»Wszelkiemi siłami należy prowadzić wysiedlanie robotników na wieś. Udało się uzyskać z fundószy rządowych kredyt 400 miljonów marek szczególnie na budowę mieszkań dla robotników rolnych. **Trzeba jednakowoż kontraktowo w dodatku zabezpieczyć (zugesichert), w dodatku, że mieszkania te budnje się jedynie dla robotników rolnych niemieckich, a nie ewtl. dla robotników polskich.** Także przebudowy, rozbudowania i reparacje można z tego funduszu pokrywać.«

Dosłownie według sprawozdania w »Elbinger Ztg.« nr. 137 z dnia 15. bm.:

Wiemy, kogo wszystkiego mogą urzędy niemieckie zaliczać do robotników sezonowych polskich. Związki zawodowe winny baczną zwrócić uwagę, dla kogo władze, które funduszami temi dysponują, je zużywają. Przekonani jesteśmy, że sprawiedliwie ich nie zużywają a robotnik polski tutejszy szkodę z wyraźnego antypolskiego ich stanowiska ponosi. Nie pierwszy to wypadek, gdzie robotnik polski upośledzony jest na korzyść robotnika niemieckiego. Przypominamy, że dotychczas nie dopuszczono jednego przedstawiciela polskich robotników do powiatowych Wydziałów Rozjemczych (Schlichtungsausschuss).

I mówcie tutaj o równieuprawnieniu! P.

Przegląd polityczny.

Polska.

Sprawy przesilenia gabinetu.

Warszawa, W kołach sejmowych utrzymuje się przekonanie, że przesilenie gabinetowe nie nastąpi. Minister Nowodworski nie złożył dotychczas dymisji, również minister Michalski, o którym krążyły pogłoski, że zgłosi dymisję, dotychczas jej nie zgłosił. Dymisja Steczkowskiego do ostatniego dnia oficjalnie przyjęta nie została.

Warszawa, Minister skarbu Steczkowski odmówił propozycji cofnięcia swojej dymisji. W tutejszych kołach wymieniają jako jego następców: dawniejszego minister finansów dr. Bilińskiego, dawniejszego wiceministra Michalskiego i Byrkę.

Dążenia do pokoju.

Wilno. (Orient). Na posiedzeniu święciańskiego sejmiku powiatowego gen. Żeligowski podkreślił pokojowe tendencje Polski, która pragnie żyć w pokoju z swymi sasiadami.

Sympatje belgijskie dla Polski.

Warszawa. PAT. Poseł belgijski, hr. d'Escaille oświadczył w wywiadzie ze współpracownikami »Kurj. Polskiego« między innemi co następuje: Stwierdzam z radością, iż Polska z dniem każdym wzmacnia się, krzepnie i potężnieje. Spostrzeżenia swe udzielam o ile możności rodakom mym, kupcom i przemysłowcom w celach informacyjnych, zachęcając ich do nawiązania stosunków ekonomicznych z Polską, gdzie znajdą zbyt dla wielu swych towarów, zwłaszcza dla maszyn, wagonów, lokomotyw i wagonów tramwajowych. Zasadnicze trudności, które wynikają z ciągłego wahania się kursu marki polskiej, mogłyby być usunięte przez zastosowanie handlu wymiennego. Polskie surowce, a zwłaszcza len i nafta, znalazłyby u nas licznych nabywców.

Górny Śląsk.

Opór niemieckiej samoobrony.

Berlin. (EE). Ponieważ generał Höfer i przewodniczący wydziału dwunastu, Ulitzka, nie godzą się na przerwanie operacyj niemieckiej samoobrony mimo zapewnień Polaków, że z swej strony wszelkie działania przerwą i podporządkują się Komisji Międzysojuszniczej, poczyniły rządy koalicyjne wspólny krok w Berlinie. Z źródła bardzo wiarogodnego donoszą, że radca legacyjny poselstwa francuskiego, de Saint Quintain, złożył w urzędzie dla spraw zagranicznych oświadczenie i przedłożył żądania Komisji Międzykoalicyjnej.

Energiczny krok rządów koalicyjnych był konieczny, ponieważ generał Höfer oświadczył Komisji Międzykoalicyjnej, iż nie może nic postanowić bez upoważnienia wydziału dwunastu, a Ulitzka twierdzi, że nie może wywrzeć żadnego wpływu na operacje wojskowe. Höfer nawet oświadczył, że Niemcy nie cofną się nigdy ani kroku.

Niemcy.

Werbunek ochotników dla Górnego Śląska.

Lipsk. (EE.) Pomimo zakazu prezydenta Rzeszy z 30 maja w sprawie werbowania dla G. Śląska, odbywają się one w dalszym ciągu, jak to wynika z zeznań dwóch osób, przytrzymanych w Dreźnie. Odbyły się także narady niemieckiego związku oficerów, niemieckiej partji ludowej oraz związku dawniejszych Górnoślązaków. Policja urządziła rewizję domową. O wynikach nic nie wiadomo.

Rosja.

Akcja niemiecka w Rosji.

Wilno, (EE). Z źródła dobrze poinformowanego korespondent EE. otrzymuje wiadomość o akcji niemieckiej w Rosji, która ma na celu zapewnienie Niemcom wpływu na przyszłość Rosji. Akcja ta zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie organizują Niemcy w Rosji oddziały zbrojne, których zadaniem ma być przeważenie w odpowiedniej chwili szali zwycięstwa na tę lub inną stronne w razie nowych zaburzeń. Za te pomoc każą sobie Niemcy hojnie płacić.

Ruch przeciwbolszewicki.

Korespondent »Morning Post« donosi z Władywostoku: że bez jakiegolwiek udziału armji Siemionowa ruch przewrotowy szybko szerzy się w całej Wschodniej Syberji Oddziały czerwonej armji wycofują się lub najczęściej przechodzą na stronę powstańców.

Trocki rozkazał wysłać kilka korpusów do Władywostoku w celu stłumienia tamtejszego ruchu antybolszewickiego.

Umowa japońsko-rosyjska.

Korespondent Reutera donosi, że rząd japoński zawarł z rządem władywostockim umowę, na mocy której japończycy udzielają rosjanom pożyczki na kupno broni i amunicji, wzamian zaś otrzymują prawo rybołówstwa na podlegających nowemu rządowi terenach.

Francja.

Francja w obronie swej polityki.

Gdańsk, Poincaré w artykule »Temps'a« polemizując z mową Churchilla w Manchesterze, oświadcza między innemi, że Niemcy nie mają żadnych praw do Górnego Śląska. Na brak węgla również nie będą mogli narzekać, gdyż Polska zobowiązała się dostarczać im węgla przez lat piętnaście. Za walki na Górnym Śląsku czyni Poincaré odpowiedzialnym Rząd niemiecki, który wysłał tam wojska i wyposażył je w broń i amunicje. Dr. Wirt bezczelnie w każdej swej mowie domaga się przydzielenia całego Górnego Śląska do Niemiec. Poincaré kończy swój artykuł oświadczeniem że, jakkolwiek Anglja jest ogromnie cennym sojusznikiem dla Francji, jednakowoż nie może ona stać na przeszkodzie uprawianiu przez Francję własnej polityki w Polsce i na Górnym Śląsku.

Sprawy kościoła.

Z diecezji chełmińskiej.

Najprzew. ks. Biskup zamianował ks. dziekana Leona Kasynę, proboszcza lubawskiego, kanonikiem przy katedrze w Pelplinie. — Już dawno temu krążyły pogłoski, że ks. Kasyna jest upatrzonym na tę godność kandydatem, obecnie zaś ta nominacja stała się faktem.

Zjazd duchowieństwa.

Odbył się tu Zjazd duchowieństwa, w którym brało udział około 100 księży, w tem sporo z diecezji chełmińskiej. Zjazd zagaił i przewodniczył mu ks. Faustmann, który też wygłosił odczyt o stanowisku duchowieństwa wob. z zagadnień obecnej i najbliższej. Ks. arcybiskup Teodorowicz miał odczyt na temat: »O ideale katolickim w życiu politycznem Polski«. Zebrani oświadczyli się jednomyślnie przeciw projektowi centrowców oderwania Gdańska od diecezji chełmińskiej.

Odezwa Ojca świętego.

Z Krakowa donoszą, że z kurji książęco-biskupiej komunikują, że na wspólny telegram księży biskupów polskich Ojciec św. polecił przesłać na ręce księcia biskupa krakowskiego X. Adama Sapiehy telegram następującej treści: »Ojciec św. z radością przyjmując wspólne Wasze wyrazy uczuć i przywiązania, udziela ze serca Wam i Waszym diecezjom błogosławieństwa Apostolskiego z gorącem życzeniem, by Bóg raczył być zawsze z narodem polskim. Kard. Gasparri«.

KRONIKA.

Olsztyn, 20. czerwca 1921

Kalendarz na wtorek: Alojzego Gonzagi.

Wschód słońca o g. 3,39; zachód o g. 8,24.

Z Prus Wschodnich.

— **Na rodzinę Kalinowskich** złożono w dalszym ciągu: Br. Woytacki, Mirany 20; Izdepska, Mirany 20; Berendt, Pierzchowice 20; Kerner, Starytarg 50; Ornas, Duże Rakowice 100; Elżbieta Sznarbach, Kaplityny 14; Kucharzewski, Kaplityny 10; Klimek, Kaplityny 6; Nawrocki, Grudziądz 100; z Tychnów: S. Nowak 10; N. Redmer 5; F. Kulecki 5; F. Redmer 10; J. Służewski 10; K. Redmer 10; Th. Redmer 10; I. Preus, Nowawieś 10; P. Borzyński, Sztum 30; J. G. z Podstolina 15; F. W. z Podstolina 15. Serdeczne Bóg zapłać! O dalsze ofiary prosi usilnie ks. Demski, Starytarg (Altmark, Kr. Stuhm).

— **Plan podróży biskupiej celem wizytacji i bierzmowania** w dekanacie Mazury I i II: niedziela 19. czerwca Pasym, 20. Dźwierzuty, 21. Szczytno, 22. Opaleniec, 23. Wielbark. 24. W. Lesiny, 25. Klon, 26. Ełk i Prawdziska, 27. Jańsbork, 28. Margrabowo, 29. Gołdap, 30 Głąbin.

Z cyklu Legend o Chrystusie. 8

SELMA LAGERLÖF.

Dziecię z Betlehem.

(Dokończenie.)

Ale wnet strach go chwytał na myśl, co go czeka, jeśli powróci, nic nie sprawiwszy. Toć on to przecież już dwa razy pozwolił zbiedz dziecięciu. Ani podobna było, aby mu Voltigius lub Herod taką zbrodnię darować mogli.

— Póki zaś Herod wie, że żyje jeszcze jedno z dzieci betlehemskich, nie przestanie go trwoga nękać — dumał żołnierz. Ani mi wątpić, że aby cierpieniom swoim ulgę przyniesić, mnie ukrzyżować rozkaże.

Była południowa godzina. Męki piekielne znosił żołnierz, jadąc przez szczerą skalną pustynię, gdzie ani drzewka ani drzewiny żadnej nie widziało oko. Droga wiła się głębokim skalistym wąwozem, dokąd żaden podmuch wiatru nie dochodził. Jeździec i koń upadali ze zmęczenia.

Od kilku już godzin żołnierz utracił wszelki ślad zbiegów i odwaga opuściła go zupełnie.

— Trzeba się wyrzec pościgu — dumał. — Zaprawdę, trudno pomyśleć, by warto było dłużej ich gonić. Toż w strasznej tej pustyni tak czy inaczej zginąć muszą.

W myślach tych pogrążony, ujrzał nagle w ścianie skalistej, co się tuż przy drodze wznosiła, sklepione wejście do groty.

Zaraz też konia swego ku otworowi temu skierował.

— Chwilę choć w chłodnej tej grocie wypocznę — pomyślał. — Może mi siły przybędzie, by znowu w pościg ruszyć.

Jednak gdy wkroczyć chciał do groty, uderzyło go coś niezwykłego. Po obu stronach wejścia rosły dwa krzewy, lilji. Prosto i wysoko wznosiły się łodygi ich, kwieciem cudnem osypane. Biła od nich upajającą miodna woń, a pszczoły rojem wiły się nad niemi.

W pustyni onej było zjawisko owo tak niezwykłe, że i żołnierz coś zupełnie dziwnego uczynił. Zerwał oto jeden wielki biały kwiat i trzymając go w ręku, wszedł do groty.

Grota zaś ona ani ciemną, ani zbyt wielką nie była, a skoro się pod sklepieniem jej znalazł, ujrzał, że już tam troje wędrowców przebywa. Mężczyzna to był, niewiasta i dziecię małe. Leżeli oni na ziemi w głębokim śnie pogrążeni.

I nigdy pono nie słyszał żołnierz tak głośnego bicia własnego serca, jak w owej chwili. Toż to byli właśnie zbiegowie, których tak długo ścigał. Poznał ich przy pierwszem spojrzeniu. I tu oto zmógł ich sen, leżeli na ziemi bezbronni i do obrony niezdolni, na jego łaskę oddani.

Szczęknął wyjęty z pochwy miecz, żołnierz pochylił się nad dziecięciem.

Ostrożnie miecz ku sercu jego skierował, a mierzył dobrze, by jednem pchnięciem zgładzić je ze świata.

Nagle zatrzymał się na chwilę, by spojrzeć w oblicze dziecięcia. Pewnym już był teraz zwycięztwa i radość uczuł okrutną na myśl, że się ofierze swojej przyjrzeć zdoła.

Skoro zaś oczy na obliczu dziecięcia zwrócił, żywszą jeszcze stała się jego radość, poznał bowiem chłopię małe, które na polu za bramą miejską z pszczołami i liljami igrało.

— Zaprawdę — pomyślał — dawno mi już to trzeba było zrozumieć. Dlatego tak nienawidziłem owo dziecię; jest ono zapowiedzianym księciem pokoju.

I myślą tą zajęty zniżał miecz ku ziemi. Jeśli głowę dziecka tego u stóp Heroda złożę, uczyni mię on dowódzcą swej straży przybocznej.

Ostrze miecza coraz bliżej było śpiącego, a żołnierz mówił do siebie, pełen radości:

— Teraz oto już nie zdoła stanąć między nami, nic go z rąk moich nie wydrze!

Wciąż przecież jeszcze trzymał żołnierz w dłoni lilję, u wejścia do groty zerwaną. A gdy myśli swe wypowiadał, z kielicha kwiatu wyleciała ukryta w nim pszczoła i z brzękiem krążyć zaczęła nad odzianą w hełm głową.

Dreszcz nagły wstrząsnął żołnierzem. I wspomniał one pszczoły, którym z pomocą biegła dziecię i wspomniał, że pszczoła właśnie pomogła maleńkiemu ujść z uczty Heroda.

Zdumienie wielkie zdjęło go na tę myśl. Miecz znieruchomiał w jego dłoni, on zaś sam stał spokojnie i słuchał brzęku pszczoły nad głową.

Aż przestał już słyszeć brzęk małego owadu. Tem mocniej uderzyła go słodka silna woń, płynąca z kielicha lilji, którą w ręku trzymał.

I wspomnienie nasunęło mu gwałtem owe lilje, przez dziecię ratowane. Wspomniał i to, że właśnie wiąź lilji ukryła chłopię przed jego oczyma, że lilje dopomogły mu do przebycia bramy miejskiej.

I w coraz głębsze popadał zamyślenie, a miecz ku sobie ściągał.

— Pszczoły i lilje za dobrodziejstwo jego wdzięcznemi być umiały — szepnął sam do siebie.

I wspomnieć musiał to, że maleńki jemu także dobrodziejstwo wyświadczył. Purpurą wstydu zabarwiło się jego lice.

— Zali może żołnierz rzymski zapomnieć o zapłacie za dobry uczynek? — wyszeptał.

Krótką a gorącą stoczył ze sobą walkę. O Herodzie pomyślał i o własnem pragnieniu, by zgładzić małego księcia pokoju.

— Nie przystoi mi przecież zamordować dziecię, które mnie samego od śmierci uratowało — takie słowa wybiegły mu wreszcie na usta.

I oto pochylił się ku ziemi, miecz swój koło dziecięcia złożył, by wędrowcy, zbudziszy się, ujrzeli, jakiego uszli niebezpieczeństwa.

Wtem zobaczył, że dziecię nie śpi. Leżało na miejscu swojem i poglądało na żołnierza przepięknemi oczami, które niby gwiazdy jaśniały.

I mąż wojenny zgiął kolana przed dziecięciem:

— O Panie, tyś jest potężny! — rzekł. — Tyś jest zwycięzcą silnym. Tyś jest, którego umiłowali bogowie. Tyś jest, który po żmijach i skorpjonach stąpać może.

Ucałował stopy chłopięcia i cicho wyszedł, z groty, a ono leżało spokojnie i poglądało za żołnierzem wielkiemi zdumionemi oczami dziecka.

KONIEC.

— **„Ermländische Zeitung“** polemizuje z pewnym nacjonalistą niemieckim, który usprawiedliwić pragnie stosowaną przez cesarski rząd w Niemczech politykę antypolską. Sili się na stosunkowo rzeczowe wywody, na które olsztyński „Volksblatt“ by się nie zdobył. Wystąpić musimy jednakże stanowczo przeciwko twierdzeniu „Ermländische Zeitung“, że polscy duchowni katoliccy twierdzili, że dobrym katolikiem może być tylko Polak. Takich ludzi wśród katolickiego duchowieństwa polskiego nie było, nie ma i nie będzie. Prosimy więc nie obrażać naszego polskiego duchowieństwa katolickiego. Godzimy się na twierdzenie „Ermländische Zeitung“ że hakatyzm Niemcom pod względem narodowym, politycznym i moral nym zaszkodził, to jest dziś stwierdzonym faktem historycznym. Zwalczanie hakatyzmu i praw antypolskich jest bezwątpienia jasnym momentem w historji centrum w Niemczech. Dziś centrum zajmuje co do katolickiej Polski stanowisko niestety bardzo wrogie.

Z Warmji.

— **Olsztyn.** Ortswehr zostanie nareszcie rozwiązaną, jak donoszą pisma niemieckie. Nastąpi to 30. bm. W ub. niedzielę odbyła się uroczystość pożegnalna przy piwie i winie w „Koperniku“. Większość tych niedoszłych bohaterów i obrońców ojczyzny zadowoloną jest w skrytości z takiego obrotu rzeczy. „Przez całą wojnę światową siedziałem mężnie za piecem, dlaczego bym sobie miał pozwolić skórę podziurawić od komunistów lub Polaków?“ myśli sobie niejeden majster piekarski lub grubobrzuszny rzeźnik. Śmieja się też robotnicy, mówiąc iż więcej aniżeli karabin, przydał by się tym wojowniczym panom stary parasol dla ćwiczeń, albowiem Bóg chyba wie, gdzie uderzają kule, wystrzelone przez nich. Do dnia 20. bm. musi ta niebezpieczna w ich ręku zabawka być oddaną. Od tego dnia zwiększy się może też bezpieczeństwo publiczne.

* **St. Wartembork.** Nasza Ortswehra urządziła w przeszłą niedzielę „fest“ pogrzebowy w lesie. W swej mowie żalił się p. Romahn bardzo na ententę, iż ich zmusiła do złożenia broni. Przybyło na ten „fest“ także dwuch lepszych panów z Olsztyna samochodem. Gdy usłyszeli członków Ortswery mówiących między sobą p o p o l s k u bardzo się na to oburzyli. Ci zaś owym panom za to oburzenie tak się w lesie odwdzięczyli, że potem szybko wrócili do Olsztyna.

My się nie dziwimy że członkowie Ortswery między sobą po polsku rozmawiają. boć inaczej nie umieją. Są to nasi obałamuceni Warmjacy, Polacy, którzy skutkiem sugestji niemieckiej nie wiedzą czem są. Sądzą że są Niemcami, choć język im się od niemczyzny łamie. To są produkty germanizacji i kultury pruskiej. Dł.

— **Przy rewizji młynów** wykazało się, iż większość gospodarzy każe swe zboże mielić bez kartki na mielenie. Wskutkiem tego zboże obłożone zostało aresztem na korzyć „Reichsgetreidestelle“. Sołtysi skarżą się, iż wielu gospodarzy nie odbiera wcale swych kwitów od mielenia, ponieważ i bez nich zboże zostanie zmielone. „Kreiskornstelle“ przypomina, iż przepisy odnośne muszą być respektowane. Będzie się ostrzej młyny rewidowało, nie wolno im przyjmować żadnego zboża bez kwitu (Mahlschein). Młyny i gospodarze, którzy ten przepis przekroczą, karani będą sekwestrem zboża, zamknięciem młynu i karą sądową.

— **Powiatowy urząd zbożowy** (Kreiskornstelle) ma w zapasie wielką ilość środków spożywczych. Rolnikom każe urząd ten na to zwrócić uwagę, iż zwija swe składy z żywnością więc można u niego korzystnie i bez znaczków nabyć środki spożywcze jak płatki owsiane, makaron, miód sztuczny, mąkę kukurydzową itd. także w większej ilości. Kupno najlepiej ustnie załatwić. Towar można zaraz zabrać.

— **Olej lniany.** Wielka ilość oleju lnianego znajduje się gotowa do odbioru w „Ermländische Betriebsgenossenschaft“. Olej ten służyć ma jako wynagrodzenie za odstawione nasienie lniane. Ponież beczki zawierające olej są potrzebne, wzywa się uprawnionych do odbioru, ażeby odbiór uskutecznili najpóźniej do 26. bm. inaczej rozporządzi się w inny sposób olejem.

Z Powiśla

* **Sztum.** W nocy z poniedziałku na wtorek schwycono w Brunswałdzie 2 włamywaczy, zamierzających popełnić rabunek u pewnego obywatela, na gorącym uczynku. W jednym z nich poznał p. Kalinowski ze Staregotargu, przed kilkoma tygodniami przez rabunków napadnięty, właśnie napastnika swego, i to tego, który do niego strzelał. Miał na sobie ubranie p. K. i był w posiadaniu innych rzeczy przynależnych p. K. Obaj niebezpieczni rabusie zostali odstawieni do więzienia w Sztumie.

* **Starytarg.** Zjednoczenie Zawodowe Polskie (Z. Z. P.) na Starytarg i okolicę obchodziło w niedzielę, 12. b. m. w lesie Wapleskim zabawę latową. Członkowie zebrali się przy lokalu p. Kikuta licznie, skąd z muzyką na czele wymaszerowano przez wieś całę do Waplewa. Tam przyłączyli się robotnicy majątków Waplewskich i dalszej okolicy, i wszyscy udali się przed pałac, by zasłużonym i szanowanym chrabstwu złożyć hołd i uszanowanie. Następnie udano się do lasu, gdzie przy różnych urozmaiceniach, jak piłka nożna, loterja, japońska poczta i t. d. się bawiono. Ochronka Starotarska brała także udział w zabawie, racząc licznie zebranych różnemi występami, za co darzono wszystką dziatwę kawą i ciastkami. Jeneralny Sekretarz Z. Z. P. p. Dykier był także obecnym i umiał w treściwej i popularnej swej przemowie trafić do serca robotnika naszego. Młodzież męska pokazała kilka udatnych prób gimnastycznych. Zabawę zakończyły tańce w lokalu p. Kikuta w Starymtargu i p. Beutlera we Waplewie. Udała się ona znakomicie i przyczyni się niezawodnie do zjednania nowych członków Z. Z. P.

* (S.) **Susz.** Landrat suski Dr. Friedensburg wzywa urzędowo w „Kreisblacie“ ludność powiatu do obchodu rocznicy „zwycięstwa plebiscytowego“ niemieckiego w dniu 11 lipca i spodziewa się, że cała ludność w obchodzie weźmie udział. Pan landrat urzędowo chwali również wrogie Polakom „Heimatferajny“, które nazywa „bewährte Organisationen“.

Z Polski.

* (S.) **Gdańsk.** W tych dniach miał tu wieczór doświadczalny z zakresu hypnozy, telepatji i spirytyzmu absolwent medycyny p. Austron z Wiednia. Przy doświadczeniach spirytystycznych postawiono mu szereg pytań natury politycznej, jak np. czy Górny Śląsk pozostanie przy Niemczech, kiedy zostanie pobita Francja, kiedy upadnie Polska itd. Na pierwsze pytanie medjum odpowiedziało przecząco, co wywołało wielkie przygnębienie wśród liczne zebranych nacjonalistów gdańskich. Na inne pytania nie można było otrzymać żadnej odpowiedzi. — Medjum trzebaby sprowadzić do nas. Niech gada, bo nasi hakatyści się bardzo ciekawi. Rozchodzi się mianowicie o pytania czy Polska upadnie, i czy korytarz polski zniknie. Naturalnie że na obydwa pytania medjum powinno powiedzieć »ja!« Pan Austron zrobiłby dobry interes w Prusach Wschodnich. Medjum zachować się powinno jednakże mądrze i politycznie i musi być natchnione »duchem Yorka«.

* **Gdańsk.** „Dziennik Gdański“ w osobnym artykule występuje energicznie przeciw odwiedzaniu sopockiej jaskini gry przez Polaków, zwracając uwagę na straty materjalne i konstatując smutny fakt, że największą liczbę graczy stanowią Polacy. Autor artykułu wzywa całe społeczeństwo polskie do potępienia tych, co w jaskini gry kalają dobre imię polskie.

* **Sopoty.** Wielki napływ nowych stałych mieszkańców do Sopotu z Niemiec lub prowincji, jaki od kilku lat wzrósł, wpłynął również na brak mieszkań w tem miejscu kąpielowem. Ceny za mieszkania meblowane czyli pokoje meblowane w Sopocie są często bardzo wygórowane i wzrastają w cenie w miarę zbliżania się głównego sezonu kąpielowego.

* **Kartuzy.** Żandarmerja kartuska urządziła nagankę na niejakiego Józefa Roszkowskiego, poszukiwanego przez prokuratorję. Natknęli się na zbiega, który był w towarzystwie dwóch innych mężczyzn. Poczęto na żandarmów strzelać, którzy odkryli również ogień karabinowy, raniąc jednego z napastników, niejakiego Feliksa Roszkowskiego tak ciężko, że ten niebawem życia dokonał.

* **Skórcz.** W najbliższych dniach ma być tu otwarta ochronka polska dla dzieci, oddawna oczekiwana przez całe polskie społeczeństwo tutejsze. Będzie on przeciwwagą w stosunku do dawnej ochrony utrzymywanej przez djakoniski niemieckie, a która miała na celu germanizowanie młodego pokolenia.

* (S.) **Grudziądz.** „Gazeta Grudziądzka“ powtarza notatkę kwidzyńskiej „Weichsel-Zeitung“ dotyczącą zakazu rozmowy polskiej i powiada, że to przykład rzeczywiście g o d n y n a ś l a d o w a n i a. No i cóż panowie od „Weichselzeitung?“ Gdyby tak przykład wasz w Polsce i innych krajach rzeczywiście naśladowano? — Ta sama gazeta powtarza również dokument urzędu kolejowego dotyczący wydalania robotników polskich z pracy. — W „Gazecie Grudziądzkiej“ wzywa wojewoda pomorski ludność polską do spokoju i zaniechania odwetu na Niemcach w Polsce za ucisk Polaków w Niemczech.

* **Tuchola.** W Kamienicy w pow. tucholskim wynikł pożar, który zniszczył 300 morgów lasu, należącego do hr. Koenigsmark. W nadleśnictwie żołądowskiem w pow. bydgoskim pożar strawił sto morgów lasu. W akcji ratunkowej brała udział straż ogniowa z Bydgoszczy i oddział wojska.

* **Starołęka.** Na latarce przy restauracji «Letnisko» właść. p. Helena Ratajak dzierżawca p. Władysław Grzybkowski i Ska. w Starołęce, widnieje dotąd napis »Gasthof u. Restaurant zum deutschen Kaiser».

* **Włocławek.** Pod Włocławkiem zatrzymano z powodu niskiego stanu wody Wisły 4 statki i 14 berlinek, wiozących zboże do Warszawy.

* **Warszawa.** Pod adresem ambasadora angielskiego w Warszawie nadchodzą w ostatnich czasach petycje wieców żydowskich, domagające się, aby rząd angielski przyspieszył rozwiązanie sprawy mandatu Palestyny.

* **Warszawa.** Doroczny zjazd najwyższej instytucji kościoła ewangelicko-reformowanego, zwanej Synodem, rozpoczął w Warsyawie dnia 12 b. m. dwudniowe obrady w obecności przeszło 100 delegatów. Obrady zagaił stały wiceprezes Synodu ks. superintendent Semadeni. Prezesem Synodu wybrano sędziego Sądu Najwyższego, p. Błaszkowskiego. Stałym sekretarzem został wybrany p. St. Brecz. Jako notarjusze ks. Skierski i kapelan wojskowy wyz. ewan.-ref. ks. Szefer: Głównym tematem obrad była sprawa zmiany ustawy z roku 1849 o zarządzie kościoła ewang.-reform. w Polsce, co do czego przedłożono Synodowi projekt nowej ustawy, mającej być wniesioną do Sejmu. Projekt ten rozszerzający ramy zarządu kościelnego, odesłano do komisji redakcyjnej. Nastąpiło szczegółowe sprawozdanie z działalności konsystorza ewang.-ref. w roku ubiegłym, tudzież z działalności poszczególnych parafji.

* **Lwów.** W sali uniwersytetu odbył się w sprawie Górnego Śląska olbrzymi wiec ogólno-akademicki, w którym wzięli udział także rektorowie uniwersytetu, politechniki i akademji weterynaryjnej.

* **Wilno.** W sobotę przybywają do Wilna na kilka dni generałowie francuscy Rayold i Loir oraz szef fraucuskiej misji w Kownie.

Z Górnego Śląska.

* **Gliwice.** Bojówki zamordowały wczoraj w Gliwicach znanego polskiego działacza Uszczyka. Jest to już drugi mord polityczny, gdyż przed dwoma dniami zamordowano taksamo tamże na ulicy p. Wolnego. Położenie Polaków stało się tak niepewne, że wielu z nich zmuszonych jest uciekać z miasta.

* **Bytom.** Polski Czerwony Krzyże organizuje ewankuację Niemców, pragnących opuścić G. Śląsk. W dniu 16 bm. wysłany zostanie pierwszy pociąg z 600 ewakuowanymi. Polacy przyjęli gwarancję bezpieczeństwa ewakuowanych.

Ze świata.

Komunizm na Ukraiuie.

Komuniści założyli na Ukrainie zadnieprzańskiej oddział agitatorski dla jeńców Polaków w sile 6000 ludzi. Mają to być kadry »polskiej armji czerwonej«. Instruktorów sprowadzono z Polski (?).

Miny w zatoce ryskiej.

W zatoce ryskiej ukazały się w ostatnich czasach większe ilości min prawdopodobnie zerwanych przez ostatnie burze.

Propaganda komunistyczna na Litwie.

Na posiedzeniu Sejm litewskiego dnia 7 czerwca oświadczył minister wojny, Szimkus, że w ostatnich czasach zostali zaaresztowani rozmaici wychowańcy wyższych szkół w Szawlach pod zarzutem propagandy komunistycznej.

Los rozbitków Wrangla.

Polpress donosi z Paryża: W tutejszych politycznych kołach rosyjskich powstała myśl zwrócenia się do rządu francuskiego z prośbą, ażeby eskadra rosyjska, którą generał Wrangel wyprowadził z Krymu, była jaknajrychlej wysłana do Władywostoku.

Czesko-węgierskie układy gospodarcze.

Rozpoczęły się w Budapeszcie układy gospodarcze między delegatami czeskimi i węgierskimi Obradują dwie komisje; pierwsza zajmuje się kwestjami polityczno-gospodarczemi, druga kwestjami komunikacyjnemi, szczególnie poczt, kolei i żeglug.

Światowy kongres pokojowy.

Następny światowy kongres pokojowy odbędzie się w myśl poprzednich konferencji, dnia 13. sierpnia b. r. w Luxemburgu.

O rozbrojenie świata.

Rząd amerykański, który zwrócił się niedawno półoficjalnie z zaproszeniem państw na międzynarodowe rokowania w sprawie rozbrojenia otrzymał dzisiaj od tych rządów półoficjalnie opowiedź w przychylnym duchu.

Ameryka wobec Anglji.

Donoszą z Waszyngtonu że rząd amerykański nie weźmie udziału w jakimkolwiek europejskim przymierzu bądź to z Anglją, bądź też z Francją. Nie chce się on bowiem wtrącać do polityki europejskiej.

Na bliskim Wschodzie.

Z Londynu nadchodzi wiadomość, o bombardowaniu przez flotę grecką portu Karamarsal na Morzu Czarnem. Miejscowość Villapolis jest w płomieniach. Inna eskadra floty greckiej ostrzeliwała port Batum i zatopiła kilka statków z amunicją przeznaczoną dla Kemalistów.

W parlamencie angielskim poseł pułk. Kenwarthy zażądał od rządu wypowiedzenia się w sprawie ewentualnych układów rządu angielskiego z Grecją i zapewnienia, że wszelkiej środki pokojowe przedsiębrano celem porozumienia się z Turcją, zostały wyczerpane.

Król grecki na froncie.

Król Konstanty przybył do Smyrny na okręcie wojennym »Lemnos«. Miasto było uroczyście udekorowane. Potem wyjechał król na front.

Choroba króla serbskiego.

Stan zdrowia króla Piotra jest bardzo zły, wskutek czego wezwano telegraficznie do Belgradu regenta Aleksandra.

Przeciw wyjazdowi do Ameryki.

Wskutek nowych ograniczeń imigracyjnych do Stanów Zjednoczonych zatrzymano w Antwerpji wyjad około 1200 emigrantów dla Stanów Zjednoczonych. Większość zatrzymano pochód z Polski.

Katastrofa kolejowa

W pobliżu Madrytu wydarzyła się dziś katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy z Teledo najechał pod Villą Werda na pociąg towarowy. Skonstatowano dotąd 14 zabitych. Liczba rannych jest bardzo wielka. Pomiędzy zabitymi znajduje się poseł Sergio Navale, a między ciężko rannymi znany pisarz hiszpański Ortega Muwilla.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 pastucha starszego.
2. dla chłożca do 16 lat, jako pasterza lub starszego samotnego człowieka.
3. dla 10 dziewczyn do roboty.
4. dla 1 robotnika robotnika rolnego na deputat.
5. dla rodziny z 2 lub więcej szarwarkami.
6. dla starszego pasterza i 1 dziewczyny do 17 lat.
7. dla 8—10 dziewcząt na akoroewą pracę zaraz.
8. dla 6 dziewcząt do akordowej pracy.
9. dla 1 chłopca do 16 lat.
10. dla 10 dziewcząt i 5—6 mężczyzn do pracy rolnej.
11. dla samotnego szwajcara od zaraz.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla urzędnika gospodarczego 28 lat, kawalera zaraz.
2. dla urzędnika gospod., żonatego, rannego w rękę, pisze na maszynie, przechodzi kurs gospodarczy, od lipca.
3. dla kowala z 2 szarwarkami, zaraz.
4. dla kowala z 1 ucznem i 1 szarwarkiem, zaraz.
5. dla kuczera starszego bez szarwaku.
6. dla akordnika z 4 dziewczynami.
7. dik kuczera, lub włodarza, zgodzi się jako robotnik.
8. dla kuczera z 2 dziewczynami.
9. dla maszynisty lub kowala, pracował kilka lat w fabrykach.
10. dla robotnika, 1 szarwark (zna si na robotach wodnych.)
11. dla ceglarza żonatego.
12. dla starszego robotnika.
13. dla 1 akordnika.
14. dla jednego robotnika znającego młynarkę, zaraz.
15. dla 1 robotnika żonatego z 4 dziećmi ponad lat 14.
16. dla 1 maszynisty lub ślusarza.
17. dla 1 robotnika z 3 szarwarkami od 1. października.
18. dla 1 przodownika z 8 ludźmi.
19. dla 1 chłopaka od 16 lat (lub samotnego robotnika) i 1 dziewczyny do wszelkiej pracy.

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herenstr. 14, tel. 382.

Na nowy kwartał

abonować można także na wszystkich pocztach naszą „Gazetę".

Prosimy załączony kwit wyciąć i z pieniędzmi oddać na poczcie.

Ich bestelle hiermit für die Monate Juli, August, September die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk.
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

....

....

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

....